Nr. 32. W Krakowie, dnia 5 Sierpnia 1876 r. Rok XV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyją
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1 ½ arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena Przeglądu lekarskiego wynosi:

	w Krakowie.	na prowincyi.
rocznie	zła. 6 c. —	zła 6 c. 60.
półrocz.	zła. 3 „ —	zła. 3 „ 30.
kwartal.	zła. 1 „ 50	zła. 1 „ 80.

Jako dodatek do Przeglądu lekarskiego wychodzi
Dwutygodnik higijeniczny
dwa razy na miesiąc po 1|2 ark. i kosztuje dla Prenumeratorów Przeglądu rocznie 2 zła., półrocznie 1 zła.

Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcyja, wynosi:
Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 c.

Numer pojedyńczy kosztuje 15 c.

Z ODDZIAŁU CHORÓB WEWNĘTRZNYCH RADCY ZDROWIA Dra KACZOROWSKIEGO w SZPITALU SIÓSTR MIŁOSIERDZIA w POZNANIU.

Rozszérzenie nagłe cewki moczowéj kobiécéj podług Simona przy krwiaku pęcherza.

Podał Antoni Jeżewski kand. med. z Lipska.

Do opisania niniejszego przypadku skłoniła mnie ta okoliczność, że metoda Simona, za pomocą któréj pęcherz kobiécy tak łatwo dotykowi i wzrokowi przystępnym uczynić można, nie tak często stósowaną bywa, jakby się tego spodziéwać należało. Lubo z korzystnego lub niepomyślnego wypadku jednego tylko rękoczynu o zaletach metody pewnéj wnioskować nie można; to przecież zdaje mi się, że spostrzeżenie obecne, dołączone do świetnych wywodów prof. Simona, dostarczyć powinno dalszego dowodu słuszności jego zapatrywań i niejednego z praktycznych lékarzy zachęcić do użycia w danym razie tego środka pomocniczego, który do ścisłego rozpoznania choroby i wskazania jéj léczenia w znacznéj mierze się przyczynia.

Dnia 8go marca r. b. przyszła do oddziału chorób wewnętrznych zakładu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu wyrobnica, nie zamężna, lat 34 licząca. Skarżyła się głównie na ból dolegliwy w okolicy pęcherza i na ciągłe parcie na mocz objawiające się od sześciu tygodni. Odżywienie ciała pogorszyło się w ciągu tego czasu; a w chwili przyjęcia choréj do zakładu stwierdzić było można dość znaczną niedokrewność. Badanie wewnętrzne przez pochwę maciczną wykazało odchylenie macicy (*retroversio*). Mocz z powodu równoczesnéj miesiączki, cewnikiem upuszczony, był koloru ciemno-brunatnego, posiadał osad bardzo znaczny, oddziaływał na papier lakmusowy alkalicznie i cuchnął. Pod mikroskopem znaleziono w osadzie odpadłe komórki przybłonka pęcherza, ciałka krwi czerwone i białe w wielkiéj ilości. Kamienia nie można byłe wyśledzić. Ponieważ mimo zadania *Ol. ricini*, *Magnes carb. citr.* i dyjety mlécznéj, przypady silnego zapalenia pęcherza nie ustępowały, przeciwnie wzmagać się zdawały, przypuszczono, że ich przyczyną jest nowotwór, a mianowicie krwiak, a dla stwierdzenia tego rozpoznania wykonaném zostało d. 10/3 r. b. przez dyrektora zakładu p. Dra Kaczorowskiego badanie pęcherza za pomocą wzierników Simona. Po zachloroformowaniu choréj i zrobieniu dwóch nacięć długości 5 — 6 mm. w przedniéj części cewki moczowéj wprowadzono z kolei wzierniki aż do przedostatniego ich numeru, poczém swobodnie można było palec wprowadzić do pęcherza. Macając, znaleziono na prawo na dole, nieco po nad spodem pęcherza wyniosłość brodawkowatą, wielkości złotówki, otoczoną w około nieodgraniczoném zgrubieniem ścian pęcherza. Ponieważ znajdował się w nim jeszcze mocz rozłożony i drobne skrzepy krwi, przeto wprowadzono na nowo wziernik celem wymycia dokładnego jamy za pomocą irygatora Esmarcha rozczynem *acid. salicyl.* (5 na 1000). Po takiém ułatwieniu, wglądając ujrzano na tém samém miejscu, na którém stwardnienie można było wymacać, narośl nierówną, w pewnych miejscach ciemno-czerwonemi pręgami poprzerzynaną. Wziernik znajdował się w cewce moczowéj przez niespełna 10 minut; palec wprowadzony został dwa razy. Przy wstrzykiwaniu ocknęła się chora z odurzenia chloroformowego i nie skarżyla się na bóle, z wyjątkiem lekkiego szczypania w cewce moczowéj. Ponieważ z powodu usadowienia nowotworu nie podobna było go wyłuszczyć; léczenie skierowano głównie przeciw objawom krwotoku i zapalenia pęcherza. Zanim jednakże dalszy przebieg podam, nadmienić wypada, że moczociek (*incontinentia urinae*), którego przy rękoczynie tym zwykle najwięcéj się obawiają, wcale się nie pojawił. Przeciwnie parcie na mocz przedtém prawie ustawiczne, zniknęło powiedzieć można, od razu, tak, że chora w nocy tylko dwa razy, za dnia co trzy lub cztéry godziny mocz oddawała. Skutek ten przypisanym być może albo zmianom w mięśniach cewki moczowéj i pęcherza w skutek nagłego ich rozszérzenia wywołanym; albo też, co prawdopodobniejszém mi się wydaje, dokładnemu wyczyszczeniu jamy pęcherzowéj, ponieważ po usunięciu rozłożonego już moczu, skrzepów krwi i ropy, przyczyna ciągłéj drażliwości nerwów czuciowych zniesioną została. Z tego téż powodu w dniach następnych zrobiono pięć wstrzykiwań pęcherza za pomocą irygatora Esmarcha rozczynem kw. karbolowego (20 na 1000), przyczém się wszystkie objawy znacznie polepszyły. Mocz stał się wiele jaśniejszym, ilość zawartéj w nim krwi i ropy mniejszą, osad coraz słabszym, bole ustąpiły, kiedy chora d. 23/3 r. b. uważając się prawie za zupełnie zdrową, zakład opuściła i dalej obserwowaną być nie mogła.

Przy opisanym powyżéj zbiegu przypadów chorobowych nie możliwémby było bez rozszérzenia nagłego cewki moczowéj z zupełną ścisłością wykazać przyczynę

krwotoku i zapalenia pęcherza. A lubo w przypadku tym za pomocą środków léczniczych uzdrowienie zupełne osiągnąćby się nie dało; to przecież w skutek częściowego zadosyć uczynienia wskazaniu przyczynowemu, stan choréj przez długi przeciąg czasu prawie nieznośny, zamieniono w dni kilka przynajmniéj w zupełnie niedolegliwy.

Z KLINIKI OKULISTYCZNÉJ Prof. ARLTA w WIEDNIU.

Zaćma w oczach beztęczówkowych (*irideremia*; *cataracta mollis*).

Podał Dr. Alfred Ignacy Laskiewicz de Friedensfeld, Lékarz praktykujący w téjże klinice i Demonstrator w Zakładzie histologiczno-fizyjologicznym Prof. Brückego.

Powodując się rzadkością niniejszego przypadku, ważnego tak pod względem patologii, jako téż i fizyjologii, postanowiłem podać takowy do wiadomości czytelników „Przeglądu".

Dnia 4go stycznia b. r. przybyła na klinikę Prof. Arlta dziewczyna z Wiednia, mająca lat 28, wyrobnica, życząc sobie operacyi zaćmy na oku prawém. Chora nigdy nie miała tak dobrego wzroku, jakim zwykle ludzie zdrowi się cieszą; ani z blizka, ani w oddaleniu dokładnie nie mogła widzieć. W ostatnich latach wzrok słabł coraz więcéj, tak, iż we wrześniu r. z. przypadkowo spostrzegła, że już prawém okiem nic nie rozróżnia.

Według podania choréj dziadek jéj miał być dotknięty zaćmą. Jak chora, tak również jéj ojciec i brat, nie mieli tęczówki; ojca operował Prof. Arlt na zaćmę, przed kilkoma laty.

Stan teraźniejszy. Chora dobrze zbudowana. Oczy jéj podługowate i wysadzone. Rogówki czyste i prawidłowo zakrzywione. Nie widać ani śladu tęczówki. W oku prawém soczewka całkowicie zaćmiona, koloru niebieskawo-białego. Jądro soczewki jest najbardziéj zaćmione, szarawo-białe. W warstwach powierzchownych soczewki rozpoznać dały się ślady szérokich trójkątnych promieni. Równik soczewki *(aequator)* daje się bardzo dokładnie widzieć. W oku lewém trochę wyżéj środka przodkowéj ściany torebki soczewkowéj widać plamkę ostro ograniczoną, wielkości ziarnka makowego, a pod tym punkcikiem znajduje się jeszcze plamka o brzegach niejasnych. W samym środku tylnéj ściany tor. soczewkowéj widać również biały punkcik zaćmiony, a od niego ciągną się na dół promienie trójkątne zaćmione. Oprócz tego pokazują warstwy tylne soczewki zaćmienie całkowite w postaci tarczy; zaćmienie to rozpada się ku brzegowi soczewki na mnóstwo drobniutkich punkcików, sięgających aż do przednich warstw soczewki. Przy oświetleniu ócz ogniskowém, rzucając w głąb oka za pomocą szkła wypukłego o ogniskowéj 2" lub 3" pęczek zbieżnych promieni pochodzących od lampy, widać czerwone światło, z głębi oka pochodzące, w przedziale między obwodem soczewki a brzegiem twardówkowo-rogówkowym. Jeżeli chora, nie zmieniając położenia osi wzrokowéj, nie ruszając więc ócz, nastawia wzrok na przedmiot bliższy: to łatwo dostrzedz, najlepiéj za pomocą wziernika małoświatła dającego *(Lichtschwacher spiegel)*, jak ze wszech stron występują punkciki i linije czarne, szczyty wyrostków rzęskowych, nie dosięgające nigdy brzegu soczewkowego. Gdy chora wpatruje się w dal, owe objawy znikają. Tarcza nerwu wzrokowego podługowata w kierunku poziomym, więc szérsza niż zwyczajnie. Tak zw. sierp *(Sichel)* czyli stożek *(conus)*, zanik ograniczony naczyniówki w około tarczy otacza brzeg zewnętrzny i dolny tarczy; szérokość owego zaniku ostro ograniczonego naczyniówki w kierunku dolno-zewnętrznym równa się pionowemu rozmiarowi saméj tarczy. Chora liczy prawém okiem palce obocznie w odległości 1', poznaje światło świécy w oddaleniu 24', dobrze przytém oznaczając miejsce, w którém się źródło światła znajduje. Lewém okiem poznaje lit. A prób Snellena, bystrość więc wzroku = $S\frac{20}{cc}$; za pomocą — 14 $S\frac{20}{c}$, czyta Nr. 9 prób Jägra w odległości 6".

Przebieg choroby i léczenie. Dnia 5/1. Asystent klin. Dr. Sattler przeciął zaćmę za pomocą igiełki zaćmowéj, wprowadzonéj przez rogówkę *(discissio cataractae per corneam)*. Oddziaływanie *(reactio)* bardzo mierne, tak, że wieczorem zdjęto opaskę i dano choréj ciemne okulary i zasłonkę.

Dnia 7/1. Powstały nudności; oko prawe twardsze.

Dnia 8/1. Bóle nieco się zmniejszyły; oko jednak jeszcze bardziéj naprężone; kazano używać okładów lodowych.

Dnia 15/1. Oko jeszcze bardzo napięte.

Dnia 16/1. Napięcie oka zmniejszyło się cokolwiek. Przestano stósować zimne okłady. Pole widzenia zmniejszone, tak, iż chora światło rozeznaje w kierunku na zewnątrz.

Dnia 17/1. Prof. Arlt wydalił resztę zaćmy, po części wessanéj, za pomocą cięcia linijowego w dolno-zewnętrznéj części rogówki *(extractio cataractae linearis simplex secundum* Graefe). Zaćmione cząstki soczewki miały ścisłość skrobi napęczniałéj i dały się tylko częściowo wydalić: gdyż w górnéj części komórki zostały resztki, których nie można było wydobyć. Wieczorem: Rana spojona; można już poznać komórkę, napięcie oka jest prawidłowe.

Dnia 19/1. Prawém okiem poznaje palce (ruch ręki) w oddaleniu 1' (niezupełnie).

Dnia 20/1. Zaćma pozostała po części (*cataracta secund.*) w postaci biało-szaréj błonki, rozpiętéj w płaszczyźnie wyrostków rzęskowych i w takiém oddaleniu od rogówki, iż komórka zdawała się być głębszą. Pole widzenia w oku prawém znacznie zwężone, szczególnie ze strony górnéj i dolnéj, również jak i wewnętrznéj, okazuje postać elipsy pozioméj.

Dnia 21/1. Chora wyszła ze szpitala jako wyléczona.

Brat choréj nie ma tęczówek. Tarcza nerwu wzrokowego w oku lewém podługowata w kierunku pionowym; w dolno-zewnętrznéj jéj części, brzeg jéj jest otoczony t. zw. sierpem (*Sichel*), tj. zanikiem naczyniówki, ostro ograniczonym i szérokim na $\frac{1}{2}$ średnicy tarczy. W prawém oku tarcza nerwu wzrokowego skośnie nachylona ku górze i wewnątrz, będąc w dolno-zewn. części otoczoną również t. zw. sierpem, na pół tarczy szérokim; sąsiednia część dna oka barwy jasno-żółtéj (zamiast czerwono-żółtéj), gdzie zanik dopiéro się rozpoczął.

Przypadek ten jest nader pouczającym, i to ze względu patologii, jakotéż i fizyjologii. U choréj (lepiéj jeszcze u jéj brata), można było jak najdoskonaléj dostrzegać zmiany w oku przy akodomacyi następujące. Wiadomo, że tęczówka u bielaków (również, jak i naczyniówka) pozbawiona jest pokładu barwika, czyli, lepiéj powiedziawszy, komórki owéj warstwy nie zawiérają w sobie barwika; można więc spostrzedz przez tęczówkę czerwone światło, z głębi oka pochodzące, jeśli oko oświecimy wziernikiem. W ten sposób udało się Beckerowi zrobić to doświadczenie, że przy akomodacyi wyrostki rzęskowe ze wszech stron zbliżają się ku osi ocznéj, nigdy jednak nie dotykając brzegu soczewki. Doświadczenie to robił B. u chłopca, którego siostry i bracia byli też bielakami. Tego roku w zimie przedstawił się na klin. Prof. Arlta bielak, męzcz. lat 17; za pomocą wziernika widziałem (przez tęczówkę, szczyty wyrostków rzęskowych, zbliżających się nietylko ku obwodowi soczewki, ale i wzajemnie ku sobie. Ostatnie to zjawisko polega na tém, iż wyrostki podczas

akomodacyi grubieją w skutek zastoju w nich krwi w sieciach szérokich żył, przez mięsień Brückego (*tensor chorroid.*) uciśniętych; po części zaś jest ono wynikiem działania włókien mięsnych okrężnych H. Müllera, znajdujących się w większéj ilości w oczach nadmiarowych. Jeżeli przez skurcz włókien podługowatych mięśnia rzęskowego (w większéj ilości u dalekowidzów) część zewnętrzna tylna obwódki Zinna naprzód zostaje przyciągniętą, to skutkiem działania okrężnych włókien H. Müllera [1]), część owa zewnętrzna obw. Zinnowéj zbliża się ku osi oka, ku części wewnętrznéj obwódki, przyczepionéj do torebki. W skutek działania tych dwóch czynników zwolnienie torebki następuje pewniéj, niż przy działaniu samych włókien podłużnych. Przez obwódki Zinna wypukla się przednia i tylna powiérzchnia soczewki (wraz z torebką) mocą jéj własnéj sprężystości; biegun jéj przedni naprzód się posuwa Skutkiem istnienia 2 rodzajów włókien w mięśniu rzęskowym jest owa okoliczność, iż przy akomodacyi 12 godz. trwającéj, jak to bywa zwyczajnie w oczach nadmiarowych, włókna podługowate na pewien czas zwalniają się (prawdopodobnie), odpoczywają; a włókna okrężne, jakby zdziergacz, zwężają otwór, utworzony przez wyrostki rzęskowe. Teoryja Vivenota, według któréj brzeg tęczówki źreniczny w skutek ucisku na soczewkę wypukła część (wielkości źrenicy) jéj przedniéj powiérzchni, a zatém tęczówka ma być jedynym czynnikiem akomodacyi. Teoryja ta jest mylną: nie może wytlómaczyć akomodacyi w oczach beztęczówkowych; zresztą tęczówka nie posiada tak grubych mięśni, aby mogła takie sprawić zmiany w soczewce sprężystéj. Nie można jednak zaprzeczyć, że zwężenie źrenicy przy akomodacyi (obydwoma oczami, jeźli oczy oglądają obydwa przedmiot bliższy i mięśnie proste wewnętrzne się skurczają), również jak ucisk, jaki mięśnie proste sprawiają na gałkę, a zatém t. z. odstęp ogniskowy (*intervallum focale*), ułatwiają nieco akomadacyję, ale same przez się sprowadzić jéj nie mogą. (Przed kilkoma laty, nim Brücke wytłómaczył działanie mięśnia rzęskowego, Prof. Arlt sądził, iż akomodacyję wypełniają mięśnie oka proste, których działanie na tém polega, iż tylna część gałki ku tyłowi się podaje. Przed wielu laty wiedział już o tém Des Cartes, mówiąc, że oczy podługowate znajdujemy u ludzi, którzy dużo musieli akomodować, mają krótki wzrok nabyty). Przypadki braku tęczówki bądźto wrodzonego, bądź w skutek ponownych operacyj (irydektomij), lub po uszkodzeniu oka przytacza Prof. Arlt, jako dowody swéj teoryi, która twierdzi, iż sieci grubych i szérokich żył w wyrostkach rzęskowych są źródłem wydzielania cieczy wodnéj i cieczy ciałka szklanego (*vitrina*).

Ze względu patologicznego są przypadki braku tęczówki bardzo ważne: gdyż wtedy trudno ocenić głębokość komórki; przy rozcięciu soczewki trzeba być bardzo ostrożnym, aby oddziaływanie nie było nader silném; w skutek ucisku. jaki mogą sprawić cząstki soczewki pęczniejące na ciałko rzęskowe, nie tylko nastąpić mogą objawy zadrażnienia (stwardnienie gałki, bóle, zaczerwienienie oka, łzawienie i t. d), ale nawet i współczulne zapalenie ciałka rzęskowego drugiego oka. Prawda i to, że oczy takie nie oddziaływają w ten sposób, jak oczy normalne. Stósunek jest prawie ten sam, jak ócz dziecięcych do ócz ludzi starych; najbardziéj oddziaływają zapaleniem tęczówka i ciałko rzęskowe u ludzi starszych po uszkodzeniach tychże części, lub w skutek pęcznienia resztek soczewki. Widziałem 2 przypadki t. zw. braku tęczówki sztucznego (*irideremia artificialis*), gdzie w skutek bardzo przewlekłych spraw zapalnych w tęczówce i ciałku rzęskowém po uszkodzeniach oka Prof. Arlt był przymuszony tak często (w jednym przypadku 13 razy w obu oczach, chory, myśliwiec chodził jeszcze po operacyi na polowanie) powtarzać irydektomiję, iż w końcu wcale tęczówki nie było widać; zostały tylko przyczepiny brzegu źrenicznego z torebką i masy wypocinowe w tylnéj komórce.

Rozumié się, iż oczy beztęczówkowe bardzo są czułe na silniejsze światło; najlepiéj jest radzić osobom takim, aby nosiły ciemne okulary wtenczas, gdy światło bardzo je razi (przy oświetleniu gazowém latem, i w zimie, gdy jest silny odblask śniegu).

Widziałem 4 osoby beztęczówkowe, które miały ciemne włosy, tak, że ciemniejszy pokład barwika siatkówki więcéj przecie pochłaniać mógł światła.

Przed 3ma laty widziałem mężczyznę lat 35 liczącego, który oprócz wrodzonego braku tęczówek miał wzrok jeszcze bardziéj upośledzony w skutek całkowitego lekkiego zamglenia rogówek; spojówka była prawidłową. Rogówki w tym przypadku miały powiérzchnię nie gładką, zdawały się być jakby pokłóte igiełkami w tysiącu miejscach, albo takiemi, jak się wydaje tablica szklana zwilżona i drobnym piaskiem posypana (Arlt, *pannus*). Oczy tego chorego drgały (*nystagmos*), jak to często widzimy u chorych, u których wzrok bardzo jest osłabiony bądźto z urodzenia, bądź w skutek chorób nabytych w dziecińśtwie: uszkodzeń, zaćmy, plamek rogówki, chorób głębszych części oka i t. d.

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Rzut oka na dzieła polskie w przedmiocie Farmacyi.

Napisał Prof. Dr. F. K. Skobel.
(Ciąg dalszy — Zob. Nr. 31).

Równocześnie z drugiém wydaniem Farmacyi JP. Fabiana wystąpił JP. Heinrich w Warszawie w spółce z magistrem Farmacyi JP. Schillerem z encyklopedyją farmaceutyczną, która wyszła p. n. **„Zbiór wiadomości chemiczno-farmaceutycznych pod względem teoryi i praktyki, podług najnowszych doświadczeń ułożony, przez Dra T. Heinrich (!) i Jana Schiller (!). Tomów trzy.** Warszawa, 1852. w 8ce. T. I. str. 459. T. II. str. 371 i 6 tablic rycin. T. III. str. 560.

Nie wiem kto tu właściwie jest autorem. Ponieważ jednak JP. Heinrich lubił spółki literackie, piérwszą bowiem Farmacyję wydał wespół z JP. Fabianem; przeto domyślać się można, że albo na dzieła wymienione na karcie tytułowéj pozornych współpracowników, a właściwie autorów, dawał swe imię za ich zezwoleniem; albo, że jako Niemiec układał jedno i drugie dzieło w swoim języku, a JJPP. Fabian i Schiller takowe tylko przetłómaczyli na język polski. Bądź co bądź, przyznać trzeba autorowi lub autorom, iż napis dzieła przerzeczonego odpowiada zupełnie jego treści; obejmuje bowiem wszystkie nauki, jakie aptekarz posiadać powinien; i to w zakresie temu zawodowi odpowiednim, tj. w mierze właściwéj. Mianowicie w tomie piérwszym znajduje się cała Chemija farmaceutyczna, a więc tak ciał nieorganicznych, jako i organicznych; jak słuszna z przewagą tamtych. Tom drugi mieści w sobie naprzód bardzo treściwą Morfologiję roślin z dodatkiem Szykownictwa czyli podziału tychże na gromady lub rodziny, a resztę tomu zapełnia Farma-

---

[1]) Niektórzy fizyjologowie (jak Brücke) nie wierzyli w istnienie włókien H. Müllera. Zrobiliśmy przecięcie przez mięsień rzęskowy w kierunku równoległym z równikiem soczewki (*Aequatorialschnitt*); przecięcia takowe, zwłaszcza jeśli hematoksylinem są zafarbowane, jak najdokładniéj pokazują włókna podługowate w poprzek przecięte, a włókna okrężne wzdłuż przecięte. Brücke już się całkiem zgodził na tę teoryję, oglądając te przecięcia poprzeczne, które mu okazywałem.

kognozyja roślinna, bez porównania lepiéj wyłożona, aniżeli w dziele Fabiana. Wreszcie tom trzeci zawiéra w sobie naprzód Zoologiję, w któréj autor opisał bez potrzeby bardzo wiele zwiérząt, nie mających w lékarstwie żadnego zastósowania. W mineralogii, która następuje po Zoologii, opisane są prawie wszystkie kopaliny, od dawna znane. Po téj nauce idzie fizyka, wyłożona wcale dobrze, a po niéj Toksykologija farmaceutyczna. Tu opisał autor nie tylko skutki trucizn, ale i sposoby ratowania ludzi otrutych, tudzież sposoby śledzenia i wykrycia takowych, ze względu na dochodzenie sądowe zbrodni otrucia. Po Toksykologii następuje króciutka wiadomość o formach lékarstw. Po téj znajdujemy rozdział o wziątkach tj. o zadawkach léków dzielniejszych, których ilość największą na dobę autor wyszczególnia. Zakończa wreszcie tom trzeci i całe dzieło wiadomość bardzo pożyteczna i dokładna o miarach i wagach polskich, rosyjskich i francuzkich, porównanych między sobą.

Taka jest treść dzieła JJPP. Heinricha i Schillera. Aczkolwiek trudno mi się zgodzić na koléj, jaką nauki szczegółowe w tém dziele wyłożone zostały; bo jabym był szereg nauk rozpoczął od Fizyki, a po niéj dopiéro dał miejsce Chemii, to jednak okoliczność ta nie jest tak ważną, żebym z niéj autorom chciał zrobić zarzut. Jeżeli jednak autorowie napisawszy Chemiję farmaceutyczną, potém w rozpędzie ten sam przymiotnik (tj. farmaceutyczny) przyczepili także do Zoologii, do Mineralogii, do Fizyki; (zamiast którego możnaby równym, a może nawet większém prawem do nauk właśnie wyszczególnionych stósować przymiotnik „lékarski"): to nie da się niczém usprawiedliwić wyrażenie „Toksykologija farmaceutyczna". Można bowiem mówić i pisać np. o Fizyce i o Chemii farmaceutycznéj, jako o naukach zastósowanych do Farmacyi. Ale pytam się, jaki jest związek pomiędzy nauką o truciznach a aptekarstwem? Wszakże aptekarze nie są powołani do léczenia ludzi otrutych; bo od tego są lékarze. Ani też nie jest ich obowiązkiem poszukiwać trucizn w odbycinach lub zwłokach ludzi otrutych; ponieważ ktemu bywają ustanowieni od rządu osobni chemicy sądowi i tylko wyjątkowo czynność taka poruczana bywa aptekarzom. Przeto Toksykologija farmaceutyczna może tylko znaczyć wiadomość o truciznach aptecznych i otruciach aptekarskich.

Chociaż jednak dziełu temu chętnie przyznaję nie jednę zaletę; to przecież nie mogę pominąć wielkiéj przywary tj. zaniedbania prawideł języka i nowszego, poprawnego wyrazownictwa w przedmiocie Farmacyi i Farmakomorfiki. Zresztą nie wdając się w szczegóły, wytknąć tu muszę ów kosmopolityczny nałóg nie odmieniania nazwisk osób przez przypadki, jak np. „podług Wittstein", „redukcya sposobem Fresenius i v. Babo", tudzież ów szkaradny germanizm, że np. „drzewo kwassyi przychodzi (po niemiecku kommt vor) w kawałkach grubości ręki"; albo że „opium smyrneńskie *przychodzi* w bochenkach"; „piąta odmiana opium *przychodzi* w kawałkach podłużnych". Odtrutki (antidota) nazywają autorowie z niemiecka *przeciwtruciznami* (Gegengift). Omyłek drukarskich znajduje się w tém dziele niemało; wszelako znacznie mniéj aniżeli w Farmacyi JP. Fabiana, gdzie takowych co niemiara.

W kwietniu 1859 r. wyszła w Petersburgu w języku rosyjskim Farmakognozyja, napisana przez Julijana Trappa, profesora w tamecznéj akademii lékarskiéj, o któréj wkrótce potém pewien dziennik warszawski tak się wyraził: „Podług zdania recenzentów, dzieło to stanowi epokę w literaturze lékarskiéj rosyjskiéj. Ma zaś być nie tylko jedyne, ale tak doskonałe; że gdyby podobne dzieło pokazało się w jakimś języku obcym; zajęłoby miejsce pomiędzy najcelniejszemi w tym rodzaju pracami. Terminologija w niém jest nie tylko rosyjska, ale dodane są obok każdego opisywanego przedmiotu nazwiska polskie, niemieckie i francuzkie." Właśnie w dziesięć lat potém pojawiło się w Warszawie dzieło tegoż samego autora w języku polskim, jako część biblijoteki umiejętności lékarskich wydawanéj przez zacnego Dra P. Girsztowta, profesora w szkole głównéj warszawskiéj p. n. „**Farmakognozya. Ułożył J. Trapp, akademik, profesor zwyczajny césarskiéj akademii medyko-chirurgicznéj, członek wielu towarzystw uczonych i t. d. Tom piérwszy. Farmakognozya królestwa roślinnego. Warszawa**, 1869. w 8ce większéj. str. XVI i 573. **Tom drugi. Farmakognozya królestwa roślinnego i zwiérzęcego. Warszawa**, 1869. str. XII i 405. Spisu nazwisk łacińskich i polskich LIV".

W taki sposób uprzedzony o autorze zabrałem się do czytania jego dzieła z wielką ciekawością i wyznać muszę, iż aczkolwiek pochwały, jakich mu nie szczędzono w Warszawie, obudziły we mnie podejrzenie o przesadę: to dziś, po uważném przeczytaniu jego, nie waham się potwierdzić sąd o Farmakognozyi prof. Trappa, przytoczony powyżéj. Z razu mniemałem, iż dzieło, którego napis zamieściłem powyżéj, było przez samego autora napisane po polsku, zwłaszcza gdy się dowiedziałem, że prof. Trapp jest Polakiem. Wszakże był to tylko mój domysł; ponieważ z braku przedmowy pole do domysłu było otwarte. Dopiéro późniéj powiedziano mi, że dzieło przerzeczone jest tłómaczeniem oryginału rosyjskiego, dokonaném w Warszawie. Ponieważ zaś okoliczność ta wcale nie uszczupla jego wartości; przeto nie pojmuję tego, dlaczego szanowny wydawca rzecz tę przed czytelnikami zataił. Atoli to wyborne dzieło byłoby dla nas jeszcze cenniejsze, gdyby tłómaczenie było dokonane sumiennie i umiejętnie. Sądząc ze stylu i odmiennego wyrazownictwa botanicznego, trzeba przypuścić, że przynajmniéj dwu tłómaczów, jeżeli nie więcéj, pracowało nad spolszczeniem Farmakognozyi prof. Trappa. W ogóle muszę ubolewać nad tak wielkim pośpiechem; bo dzieło tak znakomite, godne było lepszych tłómaczów. W ogólności muszę tu śmiało wypowiedzieć me zdanie, że tłómaczenie jest niegodziwe; że jest obrazą uczonego autora. Jestto sąd bardzo surowy. Ale nie chcąc być posądzonym o niesprawiedliwość, winienem takowy uzasadnić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lékarskie krakowskie.

Posiedzenie zwyczajne XI, dnia 7go czerwca 1876 r.

Przewodniczący Kol. Korczyński. Obecnych członków zwycz. 15, 2 członków koresp. i 1 gość.

(Dokończenie).

W dyskusyi kol. Domański nadmienia, że nie wykluczyłby tu zadrażnienia innych organów i zapytuje prelegenta, jak wytłómaczy sobie w jednym przypadku rozszérzenie źrenicy, które przecież zadrażnienia nerwu współczulnego dowodzi; chyba żebyśmy tu z odruchem mieli do czynienia, coby dowodziło, że i inne organy w lekkim stopniu zostały dotknięte. — Kol. Prof. Korczyński odpowiada, że dlatego wcale nie wspomniał o nerwie współczulnym jako organie, który przy uciskaniu szyi mógłby wywołać zmiany w tętnie, ponieważ zmiany te polegały na zwolnieniu, a nie na przyśpieszeniu tętna. Nerw współczulny, zadrażniony za pomocą ucisku objawiałby to zadrażnienie przyśpieszeniem ruchów serca, a to tém bardziéj, że ucisk nie był tak znaczny żeby można było mówić o porażeniu nerwu współczulnego. Zresztą rozszérzenie źrenicy, które

istotnie przemawiałoby za zadrażnieniem nerwu błędnego, wydarzyło się tylko w jednym przypadku. Zwolnienia tętna nie można także tłómaczyć odruchem, który nastaje bez współudziału nerwu błędnego: gdyż wiadomą jest rzeczą, że do wstrzymania ruchów serca drogą odruchu potrzebne są koniecznie nerwy błędne. Przekonywają o tém już piérwsze doświadczenia Golza, a jeszcze dobitniéj najnowsze doświadczenia Tarchanowa, który wykazał, że wydobywszy żabie jelita na zewnątrz tak, by stykały się z powietrzem i by na otrzewnie pojawiło się zapalenie, można wywołać sztucznie spoczynek serca już przez samo dotykanie jelit; jednakowoż zjawisko to powstaje tylko, gdy nerwy błędne są nienaruszone, a po przecięciu takowych ustaje. Nakoniec opiérając się wyłącznie tylko na doświadczeniach fizyjologicznych Ludwiga, Schiffa i Landoisa, trzeba powiedzieć że skoro zadrażnienie nerwu błędnego u zwiérząt wydało wyniki takie, jak u człowieka: przeto takie same objawy wywołane przez ucisk na szyi u człowieka muszą pochodzić z zadrażnienia nerwu błędnego.

Kol. Oettinger wspomina o spostrzeżeniu o tyle ciekawém, że za pomocą środka użytego został sprawdzony wpływ tamujący nerwu błędnego. Chora sprowadzona do szpitala z nadzwyczaj zwolnioném tętnem (do 20 uderzeń na minutę) mdlała bardzo często z powodu chwilowéj niedokrewności mózgu, skutkiem nie należytego odżywienia tegoż. Ruchy serca były nadzwyczaj słabe, tak, że zdawało się, że serce lada chwila stanie. Chodziło o to, aby te napady uspokoić. Léki pobudzające okazały się niedostatecznemi; podany zaś chloral uśmierzył napad, a tętno przy używaniu takowego wzniosło się do 70 na minutę. Ztąd wniosek, że tu zwolnienie ruchów serca nie polegało na porażeniu, ale na zadrażnieniu nerwu błędnego.

8) Kol. Korczyński przedstawił wyniki doświadczeń co do działania i użycia leczniczego tymolu, które pod jego kierunkiem przedsiębrał kand. med. Antoni Coghen w klinice lékarskiéj tutejszéj. Tymol polecony został ze stanowiska lécznicze go w roku zeszłym przez Lewina, a ze stanowiska farmakologicznego określony został bliżéj przez Husemanna. Doświadczenia przedsiębrane tym lékiem w klinice tutejszéj wykazały, że u źwiérząt użyty w większéj ilości, działa na błonę śluzową żołądka jako lék żrący, u ludzi zaś *a)* nawet w niezbyt znaczném zgęszczeniu 1/10% — 1/5%) drażniąc błonę śluzową przéwodu pokarmowego, a użyty w postaci wdéchań, zadrażnia także odetchy; *b)* w postaci pigułek daje się użyć bez szkody nawet w większych ilościach (0·1 — 0·2 jako dawka dzienna) u ludzi zdrowych; *c)* w chorobach przewodu pokarmowego w małych ilościach w téj postaci jest dosyć obojętnym lékiem, w większych zaś ilościach pogarsza chorobę; *d)* na powstrzymanie rozkładu moczu w drogach moczowych wcale nie działa; *e)* w chorobach gorączkowych nie obniża wcale stanu gorączkowego. W ogóle więc wartość lécznicza tego środka w użyciu wewnętrzném jest bardzo wątpliwa i niepewna, jeżeli nie całkiem ujemna.

9) Kol. Warschauer odczytał przez siebie obserwowany przypadek wodowstrętu u chłopca przez psa wściekłego ukąszonego, (będzie ogłoszony w „Przeglądzie lékarskim") — Kol. Pacuła, opiérając się na spostrzeżeniach Prof. Pilwaza w Wiedniu, jakotéż na własnych, twierdzi stanowczo, że ukąszenie przez psa mającego obok wścieklizny wąglik wywoła u ukąszonego wodowstręt; podczas gdy wścieklizna nie powikłana z wąglikiem nie zawsze takowy wywołać musi. *Dr. Dembowski.*

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PATOLOGIJA i TERAPIJA.

Hallepeau. O przewioczném rozlaném zapaleniu rdzenia paciérzowego (*myelitis chronica diffusa*) [1].

Autor podaje w téj pracy jako wstęp podział wszystkich form przewlekłego zapalenia rdzenia paciérzowego; odróżnia przedewszystkiém dwie główne formy: I. miąższową, przez którą rozumié zapalenie powstałe piérwotnie w tkaninie nerwowéj i II. rozlaną, tj. zapalenie przechodzące na tkaninę nerwową z tkanki łącznéj międzymiąższowéj. Cechującém dla postaci miąższowéj jest ograniczenie się sprawy zapalnéj do jednego układu rdzenia paciérzowego: bądź do istoty szaréj, bądź do przednich bocznych lub tylnych powrózków rdzeniowych; podczas gdy w postaci rozlanéj nie ma tego ścisłego odgraniczenia, ale sprawa chorobowa zajmuje różnorodne części rdzenia paciérzowego.

I. Do miąższowéj formy zalicza więc:

1) Zapalenie istoty szaréj

a) zanik mięśni postępowy (*Atrophia muscularis progressiva*).

b) Porażenie dziécięce (*Paralysis infantilis*).

2) Zapalenie istoty białéj

a) w tylnych powrózkach rdzeniowych,

α) wiąd rdzenia paciérzowego (*Tabes dorsualis*)

β) następowe zwyrodnienie wstępujące przy cierpieniach ogniskowych rdzenia paciérzowego.

b) w przednich i bocznych powrózkach

α) piérwotne stwardnienie (*sclerosis*),

β) Charcota następowe zwyrodnienie zstępujące po cierpieniach ogniskowych mózgu lub rdzenia paciérzowego.

II. Do postaci rozlanéj zalicza

1) stwardnienie ogniskowe (*sclerosis*) rdzenia paciérzowego.

2) Zapalenie kory i i opony rdzeniowéj (*myclomeningitis*) i środka rdzeniowego (*myelite centrale periependymaire*).

Autor opisuje tylko te dwie ostatnie postaci zapalenia przewlekłego rozlanego, rdzenia paciérzowego.

Przyczyny: Usposabia do téj choroby dziedziczność chorób nerwowych w ogóle; pośredniemi przyczynami bywają: Zaziębienie, kiła, nadużycia napojów; a bezpośredniemi: zapalenie sąsiednich narządów i nowotwory w rdzeniu paciérzowym. Niekiedy zapalenie rozlane przyłącza się do miąższowego i zaciemnia obraz chorobowy tegoż, który zresztą bywa wybitny.

W rozdziele o zmianach anatomiczno-patologicznych mówi autor głównie o tworzeniu się jam w istocie szaréj, które uważa za skutek postępującéj sprawy zapalnéj, postać ogniska jest różna w miarę tego, czy zapalenie wyszło z obwodu czy ze środka rdzenia paciérzowego. Prócz rdzenia samego ulegają zmianie przednie korzenie nerwów i pnie nerwów ruchowych; również napotykają się w zapaleniu rdzenia paciérzowego środkowém (*myel. centr.*) zboczenia odżywcze w mięśniach tego samego rodzaju, co w zaniku mięśni postępowym i w porażeniu dziécięcém, niekiedy zaś są zboczenia odżywcze w kościach i skórze.

Co do przypadów, to spotykamy wszystkie te, jakie są właściwe chorobom rdzenia paciérzowego w ogóle. Przebieg choroby w zapaleniu rozlaném rdzenia paciérzowego jest cechujący: występują bowiem kilkakrotnie napady (*paroxysmi*) poczém albo stan jednakowy trwa przez

[1]) *Arch. gén. de méd.*, 6 Sér. XVIII, 277, 435, 565. XIX, 191 — *Schmidt's Jahrb.* Bd. 164, II. 10.

dłuższy czas, albo następuje pozorne wyléczenie, albo inne części rdzenia paciérzowego ulegają téż zmianie chorobowéj. Często z początku zapalenie jest ograniczone do małego miejsca w obwodzie lub w środku, ze skłonnością do szérzenia się na różnorodne części rdzenia. Dlatego obie formy zapal. rozlanego odróżnić tylko można w początkach choroby, albo (przy wstecznym przebiegu (*decursus regressivus*) dopiéro w późniejszych okresach. Ważném dla odróżnienia obu postaci (obwodowéj i środkowéj) jest zanik mięśni postępowy, występujący w rozlaném zapaleniu przewlekłém środkowém (*myelitis chron. diffusa centralis)*; zapaleniu miąższowemu towarzyszy często zapalenie rozlane, i prawdopodobnie na takiém powikłaniu polega porażenie i skurczenie (*contractura*) występujące po stronie zdrowéj przy porażeniu połowiczém mózgowém.

Rozróżnienie. Od zaniku mięśni postępowego różni się przewlekłe zapalenie środkowe rdzenia paciérzowego porażeniem piérwotném (*primäre Lähmung*) i utratą kurczliwości elektrycznéj; w późniejszych okresach rozstrzyga przebieg właściwy. Rozróżnienie to jest ważném pod względem rokowania: bo zanik mięśni postępowy zawsze prowadzi do zgonu w czasie stósunkowo krótkim.

Trudniéj odróżnić można zapalenie rdzenia paciérzowego środkowe od porażenia dziecięcego; tu rozstrzyga sposób powstawania choroby i przebieg tj. gorączka wstępna (?) i rozległość porażenia (?) w porażeniu dziecięcém; w dalszym przebiegu nie można obydwu tych postaci odróżnić nie wiedząc, jak powstawała choroba.

Od porażenia połowiczego różni się powolném przebiegiem, towarzyszącémi objawami i tém, że w zapaleniu środkowém rdzenia paciérz. przewlekłém porażenie jest umiarowe (*symetrisch*).

Uwzględnić wypada jeszcze ogniskowe stwardnienie (*sclerosis*), które różni się od zapalenia rdzeniowego środkowego drżeniem zajmującém wszystkie części ciała, porażeniem występującém w twardzielu w małym stopniu, jakotéż i tém, że w mięśniach nie zanikających, utrzymana jest kurczliwość elektryczna, a wreszcie towarzyszącémi przypadami mózgowémi.

Jeżeli pnie nerwów pojedynczych są chorobowo zmienione, w takim razie przypady ściśle się ograniczają do zajętych nerwów.

Rokowanie w rozlaném zapaleniu rdzenia paciérzowego przewlekłém jest lepsze aniżeli w innych postaciach; albowiem często sprawa chorobowa ogranicza się a nawet niekiedy następuje wessanie; szczególniéj pomyślném jest rokowanie gdy niema powikłań; w takim razie przez długie lata chorego można utrzymać przy życiu.

Léczenie ma uwzględniać 1) pojedyncze przypady 2) Sprawę zapalną w rdzeniu.

1) Bóle uśmierza się morfiną (wstrzykiwaniem podskórném) objawy drażliwości odruchowéj bromkiem potasowym (w pełnych zadawkach), zanik mięśni postępowy miejscowym zastósowaniem przerywanego prądu gromłowego i t. d.

2) Zapalenie odnawiające się lub postępujące zwalcza się środkami przeciwzapalnemi (bańki siekane, pryszczydła i t. d.), złogi zapalne jodkiem potasowym, ergotynem, azotaném srébrowym, a szczególniéj zastósowaniem prądu gromłowego stałego na rdzeń paciérzowy i na pnie nerwowe w kierunku dośrodkowym.

Dr. Paszkowski.

Béchier. Rozpoznanie raka żołądka.

W szeregu artykułów ogłoszonych przed dwoma laty w *G. des Hôp.* o cierpieniach żołądka, aut. zamieścił spostrzeżenie odnoszące się do kobiety zmarłéj na oddziale P. Brouardel w Charité, u któréj za życia podejrzywać należało raka żołądkowego, gdyby nie ból poziomo rozciągający się od dołka podsercowego do stosu paciérzowego. Ból ten aut. nazwał; mieczykowo-paciérzowym Cruveilhiera (*douleur xiphoido-rachidienne*) kobiéta ta wyniszczała do najwyższego stopnia w skutek ciągłych prawie krwotoków; guz u niéj dawał się spostrzegać w okolicy odźwiernika, bardzo bolesny przy dotykaniu. Przy oględzinach, nie znaleziono nic podobnego do raka lub rakowca (*epithelioma*) a natomiast w węgle utworzonym przez zrośnięcie ścian żołądka z częściami sąsiedniemi, stwardnienie przyrody zapalnéj, otaczające prosty wrzód żołądkowy. Podobne spostrzeżenie przywodzi także Cruveilhier.

Odpowiedni przypadek znajduje się obecnie w szpitalu Charité pod N. 23. Jest to kobiéta lat 43., szwaczka, która pracując wiele, żywiła się źle, tak, że często na siłach upadała. Ojciec jéj umarł na raka żołądka około 50go r. ż. Sama cierpi na żołądek już od piętnastu lat. Przez długi czas, boleści, które cierpiała, nie wywoływały wymiotów i nie były stale umiejscowione. Były one raczéj częścią gromady nerwobolów, wynikających widocznie z niedokrewnicy, a ukazywały się, to w bokach, to między łopatkami, to w krzyżach, to w podbrzuszu lub nawet w odnogach. Bóle pojawiały się zwłaszcza po silném strudzeniu. Przed 7ią laty przystąpiły do bólów wymioty przepuszczające, występujące każdéj wiosny, raz na dzień, téj saméj blizko godziny, w czasie poobiednim, w ciągu dwóch lub trzech miesięcy bez przerwy. Po przebyciu tego wiosennego pogorszenia, chora juz w pozostałéj części roku nie miéwała wymiotów. W czasie takiego napadu wiosennego, wydarzyły się wymioty bardzo obfite, czarne, które wypełniły dwa nocniki. Lékarz przywołany orzekł, że treścią tych wymiotów była krew szczéra. Przypadek ten nie pociągnął za sobą dalszych następstw; napad nie trwał dłużéj jak zwykle, a stan zdrowia zwyczajny téj kobiéty przeciągnął się do jesieni ostatniéj. W jesieni boleści zmieniły cechę swoją, stały się stalszemi, rozprzestrzeniły się od przodu ku tyłowi w kierunku poziomym, a tak były ostre, że je chora przyrównywała do krajania nożem. Po niejakim czasie rozpoczęły się codziennie wymioty, występujące po jednéj lub dwóch godzinach strasznych boleści, we dwie lub trzy godziny po jedzeniu. Przytém trwał zapór zwykły u niéj. Po 6ciu do 7iu miesiącach takiego cierpienia, w czasie którego szukała pomocy w *Hôtel Dieu* napróżno, wstąpiła do Charité na oddział Dra *Empis*. W tym czasie cierpiała na wymioty czarne, do fusów podobne, które, jak powiadała, rozpoczęły się dnia poprzedniego. Wymioty były częste i obfite, nogi nie były wcale obrzękłe; wychudnienie, na które się żaliła, nie było znaczne; cera także nie charłacza. Wszelako twardość w okolicy podsercowéj i widoczne zgrubienie ścian żołądka, wywiady wykazujące śmierć ojca z raka żołądkowego, czyniły rozpoznanie raka bardzo podobném do prawdy.— Dr *Empis* zalecił jéj dyjetę mléczną, któréj téż przedtém już używała będąc w Hôtel Dieu. Piła mléko z łatwością, bez wstrętu żadnego. Przepisano jéj nadto pigułki:

sap. medicati 0·50.
Calomel 0·05.
Extr. cicutae 0·02.

Nadto przyłożono plaster cykutowy na okolicę podsercową. Wymioty czarne trwały jeszcze dni kilka, ból rozciągał się od mieczyka do paciérza, a tak był gwałtowny, że należało użyć wstrzykiwań podskórnych morfinowych dla ułagodzenia cierpień. Wkrótce potém nastąpiło polepszenie wzrastające co dnia. Poprzestano stósować wstrzykiwań, od kilku dni nie było już wymiotów, boleści całkiem prawie ustąpiły, napięcie w okolicy podsercowéj znikło.

Wielce zatém podobną jest do prawdy rzeczą, że tu mamy również do czynienia z wrzodem prostym żołądkowym, ze zgrubieniem ścian w okolicy wrzodu i że léczenie zastósowane, gojąc wrzód żołądkowy, może przywieść do wessania wysięk, stanowiący treść zgrubienia ścian żołądkowych. — (*Gaz. d. Hôp* 1876. Nr. 57).

A. Kremer.

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

Uporczywe rozwolnienie, uléczone morfiném wstrzykiwanym podskórnie. Kobiéta 46-letnia wstąpiła na oddział prof. Vulpiana w Charité 3 listopada 1875, dotknięta porażeniem połowiczém od dni kilku. Ciało jéj wynędzniałe, przemawiałoby za podeszlejszym wiekiem. W maju b. r. dostała biegunki bardzo obfitéj; stolce bardzo częste mocno ją wyniszczają. Biegunka ta dla braku boleści podobną była do biegunek towarzyszących gorączkom wyniszczającym czyli charłaczym, tak zaś była uporczywą, że w ciągu dwóch miesięcy niczém jéj powściągnąć nie można było. Podazotan bizmutu, makowiec, ratanija, używane z kolei, żadnego nie sprawiały skutku. Vulpian sądził, że ta nieskuteczność léków ztąd pochodziła, że się nie zdołały zatrzymać w drogach pokarmowych, będąc ustawiczną biegunką z ciała wyprowadzane. Jestto rzeczywiście powodem nieskuteczności lékowania w przewlekłych biegunkach, z jakiéjkolwiek one pochodzą przyczyny i jakiéjkolwiek są przyrody; w tych przypadkach, ani pokarmy, ani léki nie zostają wessane. W czerwonkach spostrzeganych na Wschodzie np. po przejściu najostrzejszéj doby choroby, widzimy chorych z téj przyczyny niszczejących i ginących z wyczerpania sił, pomimo najusilniejszych starań odkarmienia ich i wzmocnienia. Podobny zachodzi wypadek w biegunkach, w których wnet po przyjęciu pokarmu stolce rozwolnione wyprowadzają z jelit materyjał pokarmowy niemal całkiem niestrawiony. Dlatego Vulpian postanowił wprowadzić lék inną drogą i wstrzymać ruchy jelit morfinem zastrzykniętym podskórnie. Skutek był natychmiastowy i jak najzupełniejszy. Piérwszego dnia po zastrzyknieniu morfinu biegunka zwolniała, a na drugi po powtórzeniu zastrzyknienia ustąpiła zupełnie. Dziś chora trawi dobrze pokarmy i nabiéra sił po stronie zdrowéj; co do strony porażonéj, ta pozostaje porażoną, jakkolwiek ruchy zginaczów i prostujących mięśni w postawie leżącéj dość się dobrze odbywają, ale stanie i chodzenie jest niemożebném. Lecz ten przebieg porażenia, nie należy tu do rzeczy i w niczém nie może stanowić ujmy co do dobrego skutku wstrzykiwań podskórnych. (*G. d. Hôp.* 1867. 76).

A. Kremer.

Johnston. **Léczenie otrucia makowcowego** (*meconismus, intoxicatio opiata*) Spostrzeżenie swoje nad sposobem léczenia makowicy autor streszcza, jak następuje:

W lżejszym otruciu makowcowém, kiedy chory w jednę albo we dwie godzin po użyciu trucizny dostaje się pod opiekę lékarską, kiedy jeszcze jest przytomny, chodzi, źrenice są nie ścieśnione i uboczne; wówczas wystarcza léczenie za pomocą środków wymiotnych; atoli wielka przezorność i troskliwość jest pożądaną, gdyż czasem choroba zrazu łagodna staje się groźną przez pojawienie się niebezpiecznych przypadów. Jeżeli powstała śpiączka, a źrenice są ścieśnione: należy natychmiast żołądek wypróżnić, i atropin podawać.

2) Stan źrenicy jest rzeczą bardzo ważną; jeżeli takowa jest ścieśnioną tak dalece, że zaledwie do wielkości główki od szpilki dochodzi: natenczas wielkie zagraża niebezpieczeństwo, choćby chory na pozór mało był cierpiący.

3) Jeżeli ośrodki nerwowe nie oddziaływają na użycie natrysków zimnych: natenczas nie tylko niepotrzeba chorego zmuszać do przebudzenia się, ale nawet jest ono szkodliwe, gdyż upadek sił przyśpiesza. W takim razie trzeba chorego położyć poziomo i wstrzykać mu atropin, trzeba również oddychanie sztuczne wzniecić, a z pojawieniem się upadku sił należy chorego ogrzéwać, stósować środki drażniące na odnogi, a na wewnątrz podawać środki podniecające (kawę, amoniak), ażeby krążenie krwi pobudzać.

4) W razie głębokiéj śpiączki całkowitego odrętwienia, skurczonéj źrenicy i oddychania charczącego, należy atropin wstrzykać, i chorego za pomocą podniecających léków przy życiu utrzymać.

5) Jeżeli chory pod wpływem atropinu spokojnie, acz powoli oddycha: nie należy wzniecać sztucznego oddychania, zwłaszcza, że ono przerywa sen, który atropin sprawia.

Na raz jeden wstrzykuje się $^1/_4$ — $^1/_2$ ziarna atropinu; jeśli skutek nie nastąpił, to po upływie 2 godzin wstrzykanie powtórzyć należy. (*Med. Times and Gaz.* — *Bayr. Intell. Bl.* Nr. 15.) *Dr. Warschauer.*

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

C. Fürstner. **O chorobach umysłowych występujących w ciąży i połogu.** (*Arch f. Psych.* V. p. 505). U ciężarnych najczęściéj występuje zaduma (*melancholia*), zwykle z przebiegiem lekkim i pomyślnym w piérwszych miesiącach, z cięższym zaś i przewlekłym w ostatnich miemiącach ciąży. Właściwą i najczęstszą chorobą umysłową w połogu jest obłęd (*mania*), rzadszą zaś zaduma. Obu tym postaciom odmawia wszelkiéj swoistości powstawania skutkiem ciąży, lecz rokuje nader pomyślnie.

Na pytanie czy w ogóle występują u położnic jakie właściwe postacie chorobowe, odpowiada twierdząco. Za charakterystyczny objaw takowych uważa nagłe, gwałtowne wystąpienie piérwszych objawów, które w ciągu godziny lub w czasie jeszcze krótszym wzrastają do zupełnego pomięszania umysłu (*Verwirtheit*) z silnym popędem ruchowym. To szaleństwo rzadko przeciąga się nad 3 miesiące, a odznacza się nie tylko nagłym początkiem, lecz także bardzo żywemi złudzeniami zmysłowemi, a potém dosyć nagle przechodzi w okres głupowatości (*stupides Stadium*), który tyczy się tylko zewnętrznego wyglądu tych chorych, gdyż są one przytém świadome swego otoczenia i odbiérają wrażenia częścią ze złudzeń zmysłowych, częścią z tego co się dzieje w ich otoczeniu. Nagle występujące popędy ruchowe przerywające głupowatość, tłómaczy złudzeniami zmysłowemi.

Co do omamów czucia (*Gefühlshallucination*) w zakresie języka F. przytacza chore, które zaniemówiły a póżniéj podawały, że język ich był ciężkim, jakby porażonym. Ozdrowienie postępuje zwykle bardzo szybko w miarę, jak złudzenia umysłowe ustępują.

Równie często występuje postać poronna tejże choroby, gdzie tylko piérwszy okres się rozwija i bez okresu głupowatości po 6 — 8 tygodniach nastaje wyzdrowienie.

Tak w całkowitych, jak w poronnych postaciach przeważnie rokuje się pomyślnie.

F. sądzi, że omówionéj postaci nie można zaliczyć do żadnéj ze znanych postaci zboczeń umysłowych, i uważa je za najbardziej jeszcze zbliżone do pomięszania i szaleństwa, jakie uważano u chorych padaczkowych Wreszcie poleca nazwę: „omamowe obłąkanie położnic“ („*hallucinatorisches Irresein der Wöchnerinen*“). (*Centlbl. f. d. med. Wiss.* 1876. Nr. 18 p. 332).

Dr. Skórczewski.

Nowy odczynnik zwyrodnienia skrobiowatego. Cornil V. *Note sur la dégénérscence amyloide des organes étudiée au moyen de réactifs nouveaux.* Arch. de phys. 1875. 671—689.

Heschl *a) Eine hübsche à vista- Reaction auf amyloid degenerirte Gewebe.* Wien. med. Woch. 1875 N. 32 *b) Nachweis amyloider Denegeration in der Herzmuskulatur.* Ibidem 1876 N. 2.

Jürgends R. *Eine neue Reaction auf Amyloidkörper.* Virch. Arch. LXV p. 189.

Wymienieni autorowie nie zawiśle od siebie wykryli nowy odczynnik zwyrodnięnia skrobiowatego, którego można użyć tak do świeżych preparatów jak do stwiardniałych, i który pod względem wybitności i trwałości o wiele jest lepszym od jodu dotychczas używanego. Skrobiowate części zabarwiają się pięknie czerwono a nieskrobiowate niebiesko. H. używal fiołkowego atramentu Leonhardi'ego w Dreźnie, C. i J. czystego metylanilinu. —

C. podaje niektóre dekładniejsze szczegóły co do skrobiowatego zwyrodnienia nérek, wątroby i śledziony. W nérkach wyradzają się najprzód pętle kłębków, potém większe tętnice a z tych najpierwéj błona wewnętrzna (*intima*) z wyłączeniem sródblonków (*Endothelien*). Prócz zwyrodnienia w ścianach naczyń, znalazł je także w tkance łącznéj i w osłonie właściwéj (*Tunica propria*) a nie znalazł jéj w komórkach tkanki łącznéj, lub przybłonka, ani w wałeczkach szklistych. We wątrobach zwyrodniały tylko naczynia i to albo same włosowate, albo także żyły wątrobowe i bramne, a nie komórki. W śledzionie sagowatej (*Sagomilz*), zwyrodniały komórki, siateczka (*reticulum*) i ściany naczyń włosowatych, niekiedy ściany tętnic; W zwyrodnieniu jednostajném (*Schinkenmilz*) przeistoczone były ściany żył, a w części siateczka i bezbarwne komórki miąższu.

W ścianie serca oprócz zwyrodnienia skrobiowatego ścian naczyń i tkanki łącznéj, które występowało w kępkach, podobnie jak zwyrodnienie tłuszczowe H. znalazł także istotę skrobiowatą pomiędzy pęczki pierwotne wsuwającą się, która tworzyła delikatne osłonki, wolne, często niezupełne, i rozmaicie grube w około nienaruszonych włókien mięśniowych, a w których nie można było dopatrzéć ani śladu jąder. W mięśniach szkieletu nie było żadnych zmian. H. sądzi, ze, skoro mięśniom serca brak jest opęczni mięśniowéj (*sarcolemma*); to skrobiowate pochewki pęczków mięśniowych muszą polegać nie na zwyrodnienia skrobiowatém opęczni lecz na wypocinie składającéj się z takiéjże istoty, za czém już dawniéj przemawiał przy podobnem zwyrodnieniu wątroby.

J. podaje również szczególne spostrzeżenia, w których to jest ważném pod względem chemicznych własności istoty skrobiowatéj, że surowa skrobia nie zabarwia się, gotowana zaś i błony drzewnika (*Cellulose*) niebieszczeją. Twardziny gruczołu starkowego (*prostata*) również ciała skrobiowate z płuca rozedmowego tylko w części wydawały oddziaływanie skrobiowate, mianowicie czerwony środek a niebieskie warstwy brzeżne, które zwolna czerwieniały. Na sercu nie tylko naczynia, a w części i mięśnie lecz także złogi zatorowe na zastawce trójkończystéj H. znalazł w części skrobiowato zwyrodniałę, na tych ostatnich można było rozpoznać wyraźnie powolne przejście z niebieskiéj barwy w czerwoną w naczyniach zwyrodnienie najprzód występuje w warstwie średniéj; w nérkach zwyrodniały oprócz naczyń także osłonki właściwe i komórki przybłonkowe, a w końcu znajdowały się także wałeczki skrobiowate. Te dwie ostatnie zmiany można było wykazać w moczu już 14 dni przed śmiercią. (*Ref. Centrall f. d.med. Wiss.* 1876 N. 15. str. 266).

Dr. Skórczewski.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

Kraków d. 4 sierpnia. Na wiecu delegatów Towarzystw lékarskich rakuskich który się odbył w d. 31 lipca 1 i 2 sierpnia rb. w Wiedniu, reprezentowanych było 47 Towarzystw lékarskich cislitawskich oraz dwie grupy lékarzy. Z Galicyi prócz Towarzystwa lékarskiego krakowskiego (reprezentowanego przez Prof. Oettingera) i Towarzystwa lékarzy galicyjskich (reprezentowanego przez Drów Bulikowskiego Feigla i Różańskiego ze Lwowa oraz Dra Janowskiego ze Skałatu) był także reprezentowany stały wydział chirurgów galicyjskich (*permanenter Ausschuss der Wundärzte Galiziens*) przez 4 delegatów (Iellinek z Cieszanowa Bierer ze Lwowa Praetorius z Wiednia, i Gizelt z Rudek). W liście uczestników tego wiecu z głosem doradczym napotykamy téż kilku lekarzy z Galicyi.

Prezesem wiecu obrano na pierwszym posiedzeniu Dra Witlacila z Wiednia a zastępcami prezesa Prof: Dra Rittera z Pragi i Prof. Dra Oettingera z Krakowa.

WSPOMINKI HISTORYCZNE. D. 1 sierpnia 1852 r. umarł w Krakowie Alojzy Rafał Estreicher, od r 1809 — 1848 Profesor Botaniki, Zoologii i Mineralogii w Uniwersytecie krakowskim (Zostawił bogaty zbiór owadów, zakupiony dla gabinetu zoolog. w Warszawie.)

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

v. Ziemssen Handbuch der speciellen Pathologie und Therapie. Dreizehnter Band. Zweite Hälfte. Leipzig. F. C. W. Vogel, 1876. Duża 8ka, str. VIII. 744. 13 marek.

Zawiéra: o zołzach, chorobach gruczołów limfatycznych, złośliwym chłoniaku przez Bircha-Hirschfelda, o moczówce cukrowéj i prostéj przez Senatora, o otyłości chorobowéj, krwawiączce. gnilcu, chorobie plamistéj przez Immermanna.

Leyden Klinik der Rückenmarkskrankheiten. Zweiter Band. Zweite Abtheilung. Mit 12 zum Theil farbigen Tafeln. Berlin. Hirschwald 1876. Duża 8ka str. VII. 301—60C. 15 marek.

Zawiéra: zwyrodnienia następowe i zanik, stwardnienie rdzenia pacierzowego, tworzenie się przestworów w środku i zaniki mięśniów rdzeniopaciérzowe.

Jest to dokończenie dzieła opartego na własnych badaniach autora i obejmującego wszystko, co wiemy dziś o cirpieniach rdzenia paciérzowego.

H. Eulenberg. Handbuch der Gewerbe. Hygiene auf experimenteller Grundlage bearbeitet. Mit 65 Holzschnitten Berlin. Hirschwald 1876 Duża 8ka str. XI. 927. 20 marek.

A. Vogel. Lehrbuch der Kinderkrankheiten. Mit 6 litographirten Tafeln. Siebente Auflage. Stuttgart. Enke. 1876. Duża 8ka str. XII. 542. 12 marek.

C. F. Kunze. Compendium der praktischen Medizin. Sechste verbesserte Auflage. Stuttgart. 1875. Enke. 8ka str. XVI. 610. 10 marek.

F. V. Birch-Hirschfeld Lehrbuch der pathologischen Anatomie. Erste Hälfte. Leipzig 1876. F. C. W. Vogel Duża 8ka str. XVI 416. 7 ½ marek.

F. Hoffmann und G. Schwalbe. Jahresberichte über die Fortschritte der Anathomie und Physiologie. Vierter Band. Literatur 1875. Duża 8. str. VI. 450 i 276. Leipzig 1876. F. C. M. Vogel. 14 marek.

Dzieł powyższych nabyć można w księgarni S. A. **Krzyżanowskiego** w Krakowie, przy Rynku głównym, Nr. 30.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

MERAN w południowym Tyrolu miejsce lecznicze na jesień zimę i wiosnę. Jednostajny, w ciągu **zimy** prawie bezwzględnie cichy **Klimat alpejski** szczególnie odpowiedni dla dzieci chorych na piersi, niedokrewnych, słabowitych i zołzowatych. Wygodne dobrze opalane mieszkania prywatne, wille i pensyjonaty. **Ceny** za pensyją 2 do 4 złr. dziennie, za pojedyncze pokoje 10—40 złr. miesięcznie. **Kurhaus z kasynem, czytelnią, łazienki** do kąpieli solawkowych igliwiowych do kąpieli tuszowych i parowych. **Zakład pneumatyczny.** ***Muzyka kąpielowa, teatr, wypożyczalnia książek i nut.*** Nauka prywatna wszelkich przedmiotów szkolnych, muzyki i t. d. **Zakład wychowawczy dla dziewcząt**, restauracyja dla izraelitów.

pora leczenia winogronowego rozpoczyna się 1 Września.

Dr. PIRCHER.
Naczelnik dyrekcyi kąpielowéj

Apteka pod GWIAZDĄ w Krakowie
KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO
przy Ulicy Floryjańskiéj
utrzymuje na składzie
Wody mineralne ze zdrojowisk tak krajowych jak i zagranicznych sprzedając takowe skrzyniami i flaszkami.
Również kąpiele z soli mineralnych i igliwia sosnowego.

ZDRÓJ WIKTORYI w EMS
Die **EMSER**
VICTORIA-
FELSENQUELLE

posiada wedle rozbioru p. Prof. Freseniusza obok jednako wych składników mineralnych znaczny nadmiar kwasu węglowego (Victoriaquelle 1.20 — Kränchen 1.03), woda więc z tego źródła daje się dłużéj utrzymać w stanie nierozłożonym i jest do rozsyłki — dla leczniczego użycia w domu, — odpowiedniejszą, niż wszelkie inne źródła Emskie. Napełnianie odbywa się najstaranniéj przy użyciu najlepszych materyjałów. Woda ta znajduje się na składzie we wszystkich znaczniejszych handlach wód mineralnych, które też dostarczają Panom Lékarzom próbek za darmo.
Administracyja zdrojów König Wilhelms Felsenquellen.

Dicka koncesyjonowana maść ogólna (pospolicie znana pod nazwą Dicka maści cudownéj)
na członki odmrożone, odgniotki, odzięibiny, stare i świeże rany, dnę i krwawnice itd. poleca cierpiącéj Publiczności do wielostronnego użytku prócz z większéj części aptek Państwa niemieckiego i Césarstwa austryackiego także sam fabrykant
Wilh. Dick
Zittau w Saksonii.

Dick's concessionirte Universal-Heilsalbe (im Volksmunde Dick's Wundersalbe genannt)
für erfrorene Glieder, Hühneraugen, Frostbeulleu, alte und frische Wunden, Gicht-Haemorhoidal u. dgl. m. empfiehlt dem leidenden Publikum zum vielseitigen Gebrauch ausser den meisten Apotheken des Deutschen Reiches und der k. k. österreichischen Staaten der Fabrikant
Wilh. Dick.
Zittau in Sachsen.

EUDOLF THÜRRIEGL
Fabrykant chirurgicznych narzędzi
WIEDEN
Alservorstadt am Glacis. Schwarzspanierhęns Nr. 5.
poleca się ze wszystkiemi tego rodzaju należącemi artykułami wedle **najnowszéj** konstrukcyi.
Dokładne cenniki przesyła na żądanie **darmo**.

Wyszła z druku broszurka:
Sprawozdanie komisyi Towarzystwa lékarzy galicyjskich
w przedmiocie
wynagrodzeń sądowo-lékarskich
Referat Dra ROŻAŃSKIEGO
przygotowany na II Wiec Towarzystw lékarskich monarchii austryjackiéj
Kraków 1876. 8-vo, str. 33.
Cena 40 c. wa.; z przesyłką 42 c. wa.
Nabyć można w Krakowie w księgarni Krzyżanowskiego.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH
we wszelkim stopniu suchot gardlanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie
SILPHIUM CYRENAICUM
wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w Tynkturze, w granułkach i w proszku.
W Paryżu w aptece PP. Derode i Deffis, 2, rue Dronot.
W Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego i w aptece P. Lilpopa: w Płocku w składzie materyałów aptecznych P. Szabrańskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marcińczyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza i w składzie materyałów aptecznych P. Barcikowskiego.

Panom Lékarzom
podpisany donosi, że w jego od 26 lat istniejącym zakładzie zawsze znajdują się gotowe
elektro-magnet. Narządy indukcyjne
najlepiéj wykonane odpowiednio do dzisiejszych wymogów umiejętności, a mianowicie do prądu piérwotnego po **20** Złr. i **24** Złr., do piérwotnego i pochodnego po **32** Złr., **38** Złr. i **42** Złr. wraz z wskazówką użycia i narządami dodatkowemi.
Prócz tego patentowane narządy do wzwiewania wedle Dra **Siegle** cena **10** Złr. austr. wal.
J. F. Jaro
Mechanik w Wiédniu Oberdöbling
Neustift-Gasse Nr. 58.
Elektro-magnetyczne narządy indukcyjne wielostronnie bywają używane a szczególniéj osiągnięto niemi najlepszy skutek w porażeniach, zboczeniach czucia, ranach jak również przy wszystkich chorobach systemu nerwowego.

Józef Witoszyński

z Warszawy

odszczególniony medalem zasługi

fabrykant narzędzi chirurg. i nożowniczych,

w Krakowie, ul. Florjańska l. 323,

poleca swą fabrykę narzędzi chirurgicznych oraz maszyn ortopedycznych, bandażów wszelkiego rodzaju, jako to: paski pachwinowe, pasy brzuszne, pępkowe,oraz wyroby gumowe i metalowe, klizopompy francuskie, irrygatory, pulweryzatory, aparata inhalacyjne, wstrzykawki podskórne, poduszki kauczukowe, respiratory i pończochy gumowe, kleszcze położnicze, **pugilaresy z narzędziami lekarskiemi z najlepszéj fabryki francuskiéj Colina dawniéj Chariera oraz własnego wyrobu.**

Wszelkich narzędzi dostarczam po cenach wiedeńskich ręcząc za dokładność wykonania tychże.

Daléj polecam wielki skład wszelkich wyrobów stalowych własnéj fabryki i angielskich, jak: noże stołowe i do wetów, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, nożyce krawieckie, do strzyżenia owiec, jakotéż ogrodowe, puszczadła (troakar) dla bydła, wreszcie reiszeigi po różnych cenach i w najlepszych gatunkach.

Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reparacje i ostrzenia, uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

A. HOCHSINGER Aptekarz w Warasdynie

poleca do łaskawych prób P. T. Panom Lekarzom swoje wedle przepisu lekarskiego przygotowane.

„BOUGIES MEDICINALES“

z Taniną, Zinc. sulf. Cupr. Plumb. Mum. Kal. jod. et bromat. Argent nitr. Extr opii. Bismuth. subnitric., Kal. hypermangan. i Ferr. sesquichlor i t. d. Bougies medicinales są najstaranniéj przyrządzone na sposób zwykłych stoczków z jednostajnym rozdzieleniem rozpuszczonych leków dla tego téż nie mogą przydarzać się szpary, złamania i pęknięcia. Możność dokładnego ograniczenia do tych miejsc, na które działać chcemy jak również dokładne dozowanie użytych leków stanowią zalety każące się spodziewać że Bougies med., znajdą jak największe rozpowszechnienie między publicznością lekarską.

Liczne próby w praktyce cywilnéj i wojskowéj stwierdziły jak najświetniéj ich praktyczne użycie i wielkie zalety.

Cena kartonu (10 sztuk podwójnych swieczek, 20 użyć) 1 fl. 50 kr.—pojedyńczo 20 kr.

Równocześnie polecam najmocniéj moje „Bougies vaginales solub.“ i „Supositor. gelat. solub.“ z dowolnym lekiem we wszelkich dozowaniach.

Niniejszém stwierdzam że używałem **„Bougies medicin“** wziętych od Pana Aptekarza Hochsingera w Warasdynie w wielu przypadkach **długotrwałéj rzerzączki cewki moczowéj** i po największéj części osiągnąłem wynik korzystny.

Dr. A. Ludvik

Buda-Peszt 28 marca 1876 r. Lekarz ordynujący w szpitalu św. Jana.

JÓZEF GOBETZKY

Aptekarz w Esseg

ofiaruje Panom Kolegom swe z największą dokładnością wyrobione

Cukierki chininowe i Czokoladki chininowe

z Chinin. tannic. neutr.

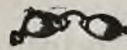
100 sztuk za 4 złr. z opakowaniem i stęplem

Każda sztuka zawiéra czystego chininu 0·07 gram.

Zlecenia upraszam przesyłać: w Wiedniu do Pana Bruno Raabe Drogisty. We Lwowie do Piotra Mikolascha, Aptekarza. W Tarnowie do A Teneczyna, Aptekarza.

OZONOWA woda t. j. **elektryczny kwasoród do picia i wdechania sprawia natychmiast wzmożenie się apetytu, snu, trawienia i poprawia cerę przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych przypadkach.** Zaleca się szczególniéj **cierpiącym na piersi serce i nerwy (osłabienie)** a przeciw **Diphtheritis** używa się **bardzo skutecznie.** — 12 flaszek zgęszcz. wraz z opakowaniem = 13 Mk., 12 flaszek pojedynczéj wraz z opak. = 10 Mk. Prospekta darmo. **Składy urządza się.**

M. BURKHARDT, Aptekarz, Berlin S. W., Schützenstrasse 10.







Anerkenungs - Diplom der landw. Ausstellung zu Mistelbach u. Verdienst-Medaille der landw. Ausstellung zu St. Gallen 1875.

Grösste Auswahl

von

optisch. Gegänstenden,

ärztl. Thermometern

zur Bestimmung der Körper - Temperatur von 1 fl. aufwärts, Thermometer für Bade- und Heilanstalten, Krankenzimmer von 50 kr., aufwärts, Barometer, Mikroskope von 5 fl. bis 120 fl., sowie auch alle Sorten Feldstecher Binocles, Operngläser von 4 fl aufwärts, Goldbrillen, Zwicker mit Krystallgläsern von 4 fl aufwärts, Patentbrillen von 1 fl. 50 kr aufwärts mit den feinsten pereoskopischen Krystallgläsern eigener Erzeugung sind stets am Lager bei **R. Wejtruba.**

Prag grosse Carlsstrasse Nr. 6 neu.

Auxilium orientis,

przyrządzone z dotychczas jeszcze nieznanych roślin wschodnich, nadzwyczajnéj siły leczącéj, badane przez piérwsze powagi w chemii i medycynie usuwa już w najwyższym okresie nieuleczalności znajdujące się:

Epilepsyje Padaczki

Szaleństwa

Kurcze piersiowe i żołądka.

Przed użyciem mego przetworu upraszam o szczegółowy opis choroby poczém posełam natychmiast przetwór wraz z dokładną wskazówką użycia i przepisami zachowania się w czasie leczenia za pobraniem.

Przestrzegam wyraźnie przed tymi ludźmi, którzy tylko na kieszeń pacyjentów spekulują nie dając jako środek swoisty nic innego jak roztwór bromku potasu.

NB. Nie zamożni chorzy bywają uwzględnieni.

Silvius Boas,

Wynalazca Auxilium orientis,

Specyjalista dla cierpień nerwowych i kurczowych.

Godziny ordynacyjne od 8 — 10 przedpołud., 2 — 4 popołud.

Berlin SW., Friedrichstr 22., I. piętro.

Umiejętne zdanie o środku wynalezionym przez Pana Sylviusa Boas przeciw padaczce i szaleństwu, nazwanym Auxilium orientis.

Świetne skutki stwierdzone przez umiejętne powagi i przez znaczną liczbę cierpiących po użyciu tego środka osiągnięte zniewoliły mię na wezwanie poddać ten wyrób dokładnemu umiejętnemu badaniu. Na podstawie wyników tego badania wydaję wedle mego obowiązku orzeczenie, że środek ten nie zawiera żadnych zdrowiu szkodliwych istt óraczéj bardzo dzielne, które w kurczowych i padaczkowych napadach jak szaleństwo zawdzięczających powstanie swe albo osłabieniu systemu nerwowego, robakom, nagromadzeniom w żołądku itd. wysoce skutecznemi się okazały i przez najsłynniejszych lekarzy używane były tak, że środek ten można uważać za specificum antiepilepticum.

Obowiązkiem więc każdego komu dobro i boleść bliźnich na sercu leży, wedle możności współdziałać, aby ten tak cenny środek znalazł rozpowszechnienie.

Berlin w Marcu 1875.

(L. S) Dr. Jan Müller, F. W Radca lekarski.

HOGG. Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny właściciel.

HUILE de FOIE DE MORUE de HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną*.

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.— Unikać fałszerstw.— Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w składach materyjałów aptecz. P. Gallego i J. Mrozowskiego w Warszawie; we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie w aptekach PP Trauczyńskiego i Redyka

w Pruchniku

w dobrach Jaśnie Wiel. hr. W. Dzieduszyckiego w 3-ch milowym promieniu, po wyjeździe dawnego nie ma obecnie żadnego **lékarza** dlatego jest tenże od P. P. Publiczności wielce pożądanym.

Bliższa wiadomość w tutejszéj Aptece.

W Swoszowicach

udziela porady lekarskiéj. przez sezon kąpielowy

Dr. WIKTOR WEHR

Ass. klin. chir. krak.

Już wyszło z druku

Uzupełnienie słownika łacińsko-polskiego wyrazów lékarskich

Prof. Dra **Skobla** i Dra **Al. Kremera**

razem z przekładem polskim wielu wyrazów lékarskich niemieckich, angielskich i francuzkich i słowniczkiem wyrazów weterynarskich.

ułożone przez

Prof. Dra **Stan. Janikowskiego** Dra **Al. Kremera** i Prof. Dra **J. Oettingera**

Kraków 1876 w 8-ce Nakładem Tow. Lékarskiego Krak. str. 76.

Dziełko to nabyć można w **Administracyi Przeglądu lékarskiego** po cenie 80 centów (z przesyłką 85 c.), a Prenumeratorowie „Przeglądu Lékarskiego" nabyć mogą to dziełko po zniżonéj cenie 60 c. (z przesyłką 65 c.)

Odbitkę obejmującą sam Słowniczek wyrazów weterynarskich nabyć można po cenie 10 c. (z przesyłką 12 c.)

Sam Słownik łacińsko-polski wyrazów lékarskich Prof. Dra Fred. Kaz. Skobla i Dra Al. Kremera wydany w Krakowie w r. 1868 nabyć mogą Prenumeratorowie „Przeglądu Lékarskiego" w Administracyi tego pisma po cenie 2 złr. 10 c.

KOWANÓWKO

pod Obornikami w W. Księztwie Poznańskiem

ZAKŁAD LÉCZNICZY

dla osób umysłowo chorych i cierpieniami nerwowemi dotkniętych

przyjmuje każdego czasu na kuracyję chorych płci obojéj, ofiarując im obok troskliwéj opieki i starannego léczenia, obok wygód wszelkich i przyjemności rozmaitych, możność pożycia familijnego w rodzinach lékarzy.

Bliższych wiadomości udziela na żądanie

Dyrekcyja Zakładu

Tajny radzca zdrowia **Dr. Żelasko.** — **Dr. Karczewski.**

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chiny, i w ogóle substancye gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych. Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego :

WINEM ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZEM BUGEAUD'A,

w którém Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających, — trudność ta już więcéj nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wybornym skutkiem przez najznakomitszych lakarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczegółowo w następnych chorobach : *w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewłocznej biegunce, w osłabieniu płciowém, przekrwieniach biernych, w gnilcu, w zołzach* etc. Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znachodzą w lekowniach; potrzeba zatém dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą :

« WINA ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZEGO BUGEAUD'A ».

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów, obudziło chciwość niektórych przemysłowców. Wypada zatém wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennych pośredników.

SKŁAD GŁÓWNY : *w Krakowie*, w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i Redyka ; *we Lwowie*, w aptece P. Mikolascha ; *w Warszawie*, w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa i w aptece P. Lilpopa ; *w Wilnie*, w aptece P. Chrościckiego ; *w Kijowie*, w aptece PP. Marcińczyk braci ; *w Poznaniu*, w aptece P. doktora Mankiewicza.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseura, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

Dostać można w składach materjałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozowskiego ulica Miodowa w Warszawie ; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikołascha ; w Brodach w aptece p. Kullaka.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIECZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.

SYROP
SOSNOWO BALSAMICZNO ZIOŁOWY
ALEKSANDRA MAŃKOWSKIEGO
Magistra Farmacyi
w Przemyślu.

Skuteczny w uporczywych kaszlach towarzyszących przewlekłym nieżytom błony śluzowéj oskrzeli płuc, leczący śluzoropotoki rozstrzeni oskrzelowéj, jako téż rozedmy płucowéj; niezawodny w kokluszu.

Sposób użycia:

W nieżytach (katarach) używa się 4 razy dnia po łyżce stołowéj; w kokluszu co 2 godziny łyżeczkę od kawy.

(Cena 1 złr. w. a.)

Główne składy utrzymują w Krakowie **W. Redyk** w aptece pod Barankiem; we Lwowie p. Z. Rucker; w Czerniowcach p. W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski.

oraz jest do nabycia w aptekach: w Bochni u p. Reissa; w Brodach u p. Witosławskiego; w Bóbrce u p. Międlickiego; w Bełzie u p. Grossa; w Busku u p. Wysoczańskiego; w Drohobyczu u p. Kleczkowskiego; w Jarosławiu u p. Bohusa; w Jaśle u p. Palcha; we Lwowie u p. Radołowicza i p. J. Piepesa; w Łańcucie u p. Schulza; w Kołomyi u p. Sidorowicza; w Przemyślu u p. Tarczyńskiego; w Przemyślanach u p. Baranowskiego; w Nowym Sączu u p. Filipka; w Rzeszowie u p. Kalinowskiego; w Stanisławowie u p. Stechera; w Stryjuu p. Drągowskiego; w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza; w Starym Sączu i Szczawnicy u p. K. Jezierskiego; w Tarnowie u p. J. Reida.

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących : Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et Ce, ul. Racine, 14.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Nakładem Tow. lekarskiego Krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.